Nr. 166. Dnia 29 Lipca 1872 r. Poniedziałek. Dnia 17 (29) Lipca 1872 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20 miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Expedycję Rsr. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Marty i Serafiny.
Wtorek: ŚŚ. Abdona i Semeny.
Środa: Ś. Ignacego Lojoli Wyzn.
Czwartek: Ś. Piotra w Okowach.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 17 | Długość dnia godzin 15 minut 38
Zachód „ „ 7 „ 55 | Ubyło „ „ 1 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Piątek: *N. M. P. Anielskiej.*
Sobota: Znalezienie św. Szczepana.
Niedziela: *11 po Św.* Ś. Dominika Wyz.
Poniedziałek: *N. M. P. Śnieżnej.*

— Wczoraj odbywały się w trzech tutejszych Świątyniach Pańskich jednocześnie uroczyste Nabożeństwa odpustowe, a mianowicie w kościołach: Ś go Jacka przy ulicy Freta i Ś go Marcina przy ulicy Piwnej na cześć Ś ej Anny, Matki N. Marji Panny.—W pierwszym (Ś go Jacka) Summę i Nieszpory odprawił JX. Maciejewski. Kazanie w czasie Summy głosił JX. kanonik Wierzbicki, na Nieszporach tekst ewangeliczny rozwijał JX. kanonik Jasiński.

W drugim (Ś go Marcina) Summę celebrował jako prymicję JX. Sędziakowski, któremu za Dyakona assystował JX. Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych. Słowo Boże głosił w czasie Summy JX. Walenty Kalicki, który z powodu odprawianych prymicji, zmieniwszy tekst ewangelji, wymownemi słowy skreślił obowiązki i godność kapłańską, zachęcając zarazem prymicjanta do znoszenia z ochotą wszelkich ciężarów stanu kapłańskiego. Po skończeniu Summy celebrujący prymicjant, udzielił licznie, bo aż do natłoku, zgromadzonemu ludowi, błogosławieństwo przez kładzenie rąk na głowy. Nieszpory odprawił JX. Kalicki.— Nabożeństwo całe zakończyła uroczysta processja po której skończeniu dawano do ucałowania św. relikwie.

— W kościele Ś tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odbywało się nabożeństwo odpustowe na cześć S-ej Marji Magdaleny, w czasie którego Wotywę odpustową odprawił JX. Jungowski, professor Seminarjum, Summę celebrował JX. Giegużyński, w czasie której kazanie wygłosił JX. Czepulewicz.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej,* za Nrem 196 wydanym, zamieszczono: Z powodu odnawiania obecnie izb szpitalnych w obu oficynach szpitala Śgo Ducha i zmniejszenia skutkiem tego miejsc dla chorych, polecam Komissarzom cyrkułowym i Lekarzom miejskim, do czasu ukończenia robót, odsyłać chorych o ile można do drugich szpitali, stosownie do wakujących w takowych miejsc wolnych,— do szpitala zaś tego, odsyłać chorych jedynie w razie niezbędnej konieczności. (G.P.)

— Z powodu ukończenia robót około przebudowania mostu na rowie pod bramą Konstantynowską cytadelli Aleksandrowskiej, przejazd przez takowy otwarty został. (Gaz: Polic:)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* Podaje do wiadomości Kollektorów i Osób interesowanych, iż ciągnienie 1-szej klassy 119 Loterji Klassycznej, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu, rozpoczętem zostanie w sali ciągnień w gmachu Banku Polskiego, dnia 28 (9) i 29 lipca (10) sierpnia r. b. o godzinie 10-ej z rana;— w dniu zaś 25 lipca (6) sierpnia tegoż roku, odbywać się będzie w rzeczonej sali ciągnień, publiczne, w obecności osób od rządu wyznaczonych, wliczenie w koło 23,500 numerów loterję 119 składających.

Jeżeliby więc kto z obecnych przy tej czynności, posiadając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się czyli jego numer, do wliczenia w koło jest przygotowany,— może z kolei tego sta, z którego los przypada przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10ej do 11ej z rana, zażądać nie tylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki,— co nikomu odmówionem nie będzie.— Naczelnik Urzędu *Loeschern.*--- Sekretarz *Noiński.*

—B—„Skarbonka" farsa pięcioaktowa, pp. Labiche i Delacour odegrana wczoraj po raz pierwszy na scenie Teatru letniego, jest jednem z tych niedzielnych przedstawień wzbudzających śmiech szczery i swobodny do którego jednakże autorowie nie szukali przyprawy w rumieńcu zakłopotania występującym na lica kobiet zgromadzonych w widowni teatralnej. Sztuk takich dziś już prawie nie ma na repertuarze francuzkim; widocznie równouprawnienie płci słabszej wielkie zrabiło postępy, kiedy dramaturgowie z nad Sekwany przypuszczają kobiety do swoich tajemnic kawalerskich przybranych w kunsztowną formę akcji scenicznej, bo taka jest niezaprzeczenie cecha dzisiejszych fars i krotochwil wypuszczonych z fabryk francuzkich, że już nie wspominamy o komedji tak zwanej „wyższej" które przynajmniej starają się usprawiedliwiać podnoszeniem ważnych zagadnień społecznych. „Skarbonka," napisana widocznie lat temu z piętnaście, przypomina budową i całym zakrojem dobre farsy Nestroya. a kto zna grane u nas „Chcę sobie pohulać" lub „Talizman" temu porównanie to, niezbyt może dla francuzów patriotyczne, nie wyda się pod względem sztuki krzywdzącem.

* * *

W „Skarbonce" rozwija się ulubiony dla pisarzy francuzkich temat: komiczna kolizja Paryża z prowincją. Pp. Labiche i Delacour, dają nam w pierwszym akcie swej krotochwili gniazdo „Safandułów" tem zabawniejsze, że polityka nie odgrywa w niem żadnej roli, jak to ma miejsce w satyrze politycznej p. Wiktoryna Sardou. W La Ferté sous Jouarre, równie jak w Quinperlé mamy partyjkę preferansa do której zasiadają: kapitalista Champbourré, aptekarz Cordenbois, dzierżawca Colladan i młody aspirant do ręki panny Champbourré, córki kapitalisty, lub też ciotka tej ostatniej panna Leonida Chambourré, stara panna żądna stanowiska mężatki. Ten akt pierwszy stanowiący ekpozycją jest nader zręcznie skreślony. Partyjka w której od każdego wyświęconego asa składa się drobny pieniądz do „Skarbonki," na jakieś cele niewiadome jeszcze grającym, owo systematyczne poprawianie lampy, która zawsze filuje, owe sprzeczki przy stoliku preferansowym i widniejąca wśród nich tendencja do dyktatury w kapitaliście, który wyobraża ekstrakt inteligencji i inicjatywy, wszystko to z prawdą charakteryzuje życie ślimacze, trącące pleśnią zapadłego partykularza. Rok już wpadają do skarbonki miedziaki (a czasami guziki) należy więc obliczyć fundusz składkowy. Pokazuje się, że safanduły uzbierali przeszło czterysta franków.

Użycie tej summy poddane jest pod rozstrząsanie sessji, na której właściciele funduszu, przedstawiają różne projekta. Ostateczne zwycięztwo odnosi propozycja kapitalisty: zwiedzenia Paryża. Wnioskodawcę popiera głównie płeć piękna: młode zakochane dziewczę, w nadziei załatwienia najświeższej mody sprawunków, i stara panna, która na podawane w tajemnicy już przez lat parę ogłoszenie w dziennikach o swem życzeniu wstąpienia w związki małżeńskie, otrzymuje nareszcie list z kantoru małżeństw, zawiadamiający ją o istnieniu kandydata do ołtarza. Pobyt w Paryżu naszych prowincjałów, zaczyna się pod nieszczęśliwą wróżbą. Szli oni właśnie ku restauracji, kiedy złodziej goniony przez policję, wpadł między gromadkę turystów obładowanych workami, zawiniątkami, sakwojażami i skradziony komuś zegarek zostawił przypadkiem na parasolu p. Champbourré, który nic nie wie o tym niespodzianym podarunku. Następne sceny drugiego aktu, poświęcone są ważnej sprawie śniadania, w której każda potrawa potrzebuje kolegialnej uchwały. Zadysponowano nareszcie śniadanie, zjedzono je, lecz kiedy przychodzi do płacenia rachunku wynoszącego 200 fr., — połowę funduszu składkowego,—oburzenie,, safandułów" niema granic. Wszystkim się zdawało, że zamawiali najtańsze potrawy, — nie zwrócili tylko uwagi na jeden drobiazg, że z cyfr oznaczających ceny, jednostki tylko były widoczne, zera zaś ukryły się za ramką metalową, w której cennik był oprawiony. Prowincja skrzywdzona zdzierstwem „stolicy" odmawia zapłaty, co pociąga za sobą wdanie się policji. Na nieszczęście zegarek wypadający z parasola p. Champbourré, silnie wikła sprawę, która kończy się zaproszeniem mieszkańców La Ferté-sous-Jouarre, do kancellarji komisarza policji. Akt trzeci, odgrywający się w owej kancellarji, jest najlepszym z całej farsy. Śledztwo komisarza, to typowe śledztwo komisarzy na całym świecie. Owe naprzód wyrobione przekonanie w reprezentancie władzy, o winie oskarżonych, niezaradność biednych prowincjałów, z których jeden w stylu górnolotym zaczyna historyczny przebieg rzeczy *ab ovo*, drugi z wieśniaczem gadulstwem przyczynia się tylko do zamętu w głowie „wielmożnego pana komisarza," nareszcie insynuacje garsona z restauracji, brane przez śledzącego za fakta, — wszystko to prawdziwe i pochwycone z niepospolitym talentem spostrzegawczym. Komisarz wreszcie dowiódł jak dwa a dwa cztery, że ma do czynienia ze zgrają złodziei i wydaje rozkaz uwięzienia. Usiłowania ucieczki przez otwór w ścianie wybity motyką dzierżawcy, pogorszają tylko sprawę, i nieszczęśliwa czwórka zamknięta do fiakra, udaje się w przymusową podróż do więzienia.

Tymczasem pan Cocarel, utrzymujący kantor małżeństw, oczekuje na przybycie panny Leonidy. Kandydat już przybył. Jest nim pan Cordenbois, jeden z prowincjonałów podróżujących, który trafem wyszedł z restauracji przed katastrofą. Aptekarz w wynajętym fraku, od którego czuć benzynę, nie wie co znaczy to opóźnienie nieznanej mu piękności, przechadza się po salonach zakładu, gdy w tem cała gromada zbiegów ukazuje się w progach zakładu. Czterech bohaterów korzystało z natłoku spowodowanego pochodem tłustego woła w ostatni wtorek, i wymknęła się z pod argusowych oczów policji. Tu następuje naturalnie poznanie panny Leonidy z aptekarzem, którzy stają jak piorunem rażeni, dowiedziawszy się, iż grywając w domu od dwudziestu lat w ćwika, wyłożyli na to znaczne pieniądze, aby się w charakterze narzeczonych zobaczyć w kantorze małżeństw. Pan Cocarel pragnąc załagodzić sprawę, proponuje poszkodowanej nowego kandydata zostającego na „wysokiem stanowisku administracyjnem" a gdy stara panna zgadza się na tę propozycję, przyprowadza dobrze wszystkim znanego, komisarza policji. Cała prowincja umyka naturalnie zanim ten komandor zjawiający się w salonie, zdołał wydać jakiekolwiek rozporządzenia. Ostatni to dobry efekt w sztuce. Piąty akt jest już zbiorem drobnych zdarzeń obrachowanych na utrudnienie finansowej pozycji bohaterów, którzy przespawszy noc na ulicy, na stosie wiórów, za parkanem otaczającym nowo budujący się dom, to biją szyby, to znów tłuką jajka w koszyku przekupki, brnąc coraz bardziej w biedę, z której ich dopiero wyprowadza narzeczony panny Champbouré. Młodzieniec ten szukał swych towarzyszy po całym Paryżu,— był nawet na balu opery gdzie mu się udało przytrzymać złodzieja, który skradł mu zegarek. Rzecz cała wyjaśnia się,— ale bohaterowie mają dosyć „nowożytnego Babilonu,"— jest to zapewne ostatnia ich podróż do Paryża.

* * *

W „Skarbonce" jak widzimy nie brak nieprawdopodobieństw i rysów przesadzonych, ale są to konieczne cechy farsy, która z natury swej potęguje komizm w charakterach i sytuacjach. Charaktery trzech głównych postaci utrzymane tu konsekwentnie—Champbouré przejęty godnością prowincji, którą przedstawia,—i świadomością swych zasług do kraju (darował miastu sikawkę)— dzierżawca wieśniak nieokrzesany, bryła nowozu, o którym ciągle rozprawia, i aptekarz Cordenbois, ze wszystkiemi cechami starego kawalera prowincjonalnego, traktowani są z wielką pewnością zarysów, a nawet z pewnem wykończeniem, nie często w farsach tego rodzaju napotykanemi. Panna Leonida jest starą panną dość śmieszną, choć nieco konwencjonalną. Córka kapitalisty, figurka bez znaczenia, przesuwa się jak cień przez pięć aktów sztuki, do której też bez potrzeby wplątany jest syn dzierżawcy, urwis studjujący kawiarnie paryzkie, zamiast agronomji w Grignon, gdzie go był ojciec umieścił. Akcja farsy prowadzona jest umiejętnie, zajęcie wzrasta z każdym aktem, zaostrzone wybornie komicznemi szczegółami wypływającemi już z charakterów postaci działających— rozwiązanie tylko jest słabe i pozostawia na wielu wrażenie jakiegoś pośpiechu i znużenia, z jakiemi autorowie dopływali już do brzegu. Dowcip i werwa w djalogach, są wynikiem tylko właściwości psychicznych bohaterów, i samego komizmu sytuacji; nie opierają się one na bezmyślnej grze słów, lub podejrzanych dwuznacznikach,— i dla tego niesmaku po sobie nie zostawiają.

* * *

Gra artystów, składających swe talenta do owej „Skarbonki" nic nie pozostawiała do życzenia. Wywiera ona na widzach to zadawalające wrażenie, okrągłości i wykończenia, które tylu nawet rzemieślniczym wyrobom nadały już cechę artyzmu. Pan Żółkowski w roli kapitalisty Champbourré, wybornie pochwycił wybitne strony charakteru tej wprost z życia wziętej postaci. Dama obywatela który krajowi przysłużył się jedną sikawką więcej i piastuje godność komendanta straży ogniowej—godność z jaką rentier reprezentuje cnotliwą prowincją w obec „zepsutej" stolicy,

pogoda i spokój niewinności niesłusznie czernionej, i poczucie wyższości nad resztą towarzyszy podróży, uwydatnione były znakomicie przez ulubionego artystę. Żółkowski miał wczoraj chwile nieporównane: mianowicie w akcie trzecim w czasie śledztwa u komisarza — kiedy gniew i oburzenie w obec niesłusznego oskarżenia dech i mowę mu tamują i w czwartym, kiedy niedowierza aby p. Cocarel mógł jeszcze znaleźć męża dla panny Leonidy.

Pan Ostrowski, całą figurą, fizjognomią i ruchami upostaciował z wielką przenikliwością, gburowatego i zbogaconego wieśniaka dzierżawcę. Jego komiczne *sans-gene* wychodzące na jaw w każdem położeniu i napływające z zupełnej niewiadomości stosunków ludzkich, pewno uniżoność w obec władzy reprezentowanej przez komisarza policji, nieufność przy zawieraniu jakichkolwiek interesów pieniężnych cechująca wiejskie perweniuszostwo, wszystko to opracowane było i wykończone wzorowo. Pan Chomiński, bardzo dobrze reprezentował aptekarską opozycję przeciwko kapitałom i z chwalebna przezornością wystrzegał się przesady. Panna Figarska śmieszyła swemi aspiracjami do stanu małżeńskiego, a panowie Damse i Szymanowski sumiennie małe swe rolki traktowali.

Wiadomości miejscowe.

= Powodzenie onegdajszej loterji fantowej w ogrodzie Saskim na dochód Mikołajewskiej ochrony dzieci zachwiane zostało skutkiem blisko półtorygodzinnego padającego deszczu (od godziny wpół do 5-tej do 6-tej popołudniu), a bardziej jeszcze może w skutek znacznego potem ochłodzenia się powietrza. Zdawało się, że zabawa ulegnie odwołaniu, ponieważ jednak przed deszczem jeszcze zebrała się w ogrodzie pewna liczba osób, zabawy nie przerywano. W skutek tych wszystkich okoliczności do ogrodu przybyło zaledwie około 5,000 osób. Niewykupione w czasie zabawy losy loteryjne sprzedawano wczoraj jeszcze przez cały dzień.

= Konserwatorjum muzyczne warszawskie coraz częściej daje nam znaki życia. Mimo pory feryjnej, która rozdziela siły instytutu, w przeciągu dwóch tygodni słyszeliśmy wykonane dwa nowe dzieła muzyczne. Oba one należą do działu muzyki kościelnej. Zaprzeszłej niedzieli wykonaną była w kościele Ś-go Jana msza K. M. Webera, wczoraj zaś msza A blingera.

Oznaki tej działalności Instytutu, poczytujemy mu za zasługę prawdziwą. Warszawa pod pewnym względem ma prawo liczyć się do miast dosyć rozwiniętych muzykalnie—słusznie więc by każdy z działów muzycznych był równie w niej uprawianym, a rzecz naturalna, że w tym razie inicjatywa wychodzić powinna od instytucji muzycznej, której już z prawa należy przewodnictwo w tym względzie.

= Dziś rano w przebudowującym się obecnie parterowym domku przy ulicy Niecałej, odnaleziono w jednej z izb tuż pod podłogą szkielet ludzki, noszący na sobie ślady nie zbyt dawnego jeszcze życia. Wszystkie kości są całe a nim je ruszono były z sobą złączone i szkielet znajdował się w położeniu na w pół zgiętym.

Według wszelkiego prawdopodocieństwa, śmierć człowieka w ten sposób pogrzebionego, związaną być musiała z jakimś krwawym dramatem. Kości znajdują się w ziemi nie więcej jak lat piętnaście.

= W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, spełnioną została tydzień temu, kradzież. Złoczyńca dostał się zapewne wewnątrz przez dach kościoła, dotąd jeszcze całkowicie niewykończony. Szkody zrządzone świętokradztwem są nieznaczne, przestępca bowiem, czy to dla braku czasu, czy też z powodu innych okoliczności, ograniczył się na odbiciu jednej skarbonki do ofiar prywatnych, a drugą zewnętrznie tylko nadwerężył. Ponieważ skarbonka taka często bywa otwieraną przez Zarząd Kościoła, nie musiało się więc znajdować w niej wiele pieniędzy. Świętokradzca jest już podobno ujęty.

= Podobno w Tiwoli przygotowuje się kilka sztuk oryginalnych wcale u nas nie granych, jak: „Pochód z pochodniami" Urbańskiego, „Omal nie dramat" Bykowskiego i t. p. Oprócz tego rozpoczynające się przedstawienia na dochód ciężko pracujących artystów, ukażą prawdopodobnie szereg efektownych dramatów szkoły romantycznej, które jak dotąd, okazały się najprzyjemniejszemi dla kassy. Pierwszy benefis w Tiwoli odbyć się ma jutro, na korzyść p. Grabińskiej. Benefisantka zdolna i wytrawna artystka, wybrała na to widowisko dramat p. t. „Noc i poranek, czyli Życie ludzkie," przerobiony z romansu Bulwera przez ś. p. Bogumiła Dawisona.

= Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień. Teatr letni: poniedziałek „Skarbonka," wtorek „Bal maskowy," środa, „Deborah," czwartek, „Urlop po capstrzyku," „Trwoga wieczorna," piątek, Fra-Diavolo," sobota, „Skarbonka," niedziela, „Robert i Bertrand." Teatr wielki: sobota, „Piękna Galatea," „Katarzyna, córka bandyty" 1-szy akt. „Hymn narodowy." Teatr na wyspie w Łazienkach: niedziela, „Urlop po capstrzyku," Tancerze europejscy w Chinach."

= Z powodu pięćdziesięcioletniego jubileuszu fabryki szkła Hordliczków w Czechach, robotnicy i oficjaliści tej fabryki ofiarowali teraźniejszym jej właścicielom Wilhelmowi i Edwardowi Hordliczkom wielkich rozmiarów fotografię, wyrobioną w zakładzie p. Brandla et Comp. Na fotografii oprócz portretów dawniejszych i teraźniejszych właścicieli fabryki Czechy, znajdują się i podobizny wszystkich, którzy jakiekolwiek zajęcie sprawują przy tej fabryce, oraz widoki zabudowań fabrycznych etc. Cała robota wykonana bardzo starannie, ugrupowanie gustowne i umiejętne, tak, że każdy szczegół od razu wydatnieje. Nie potrzebujemy dodawać, że fabryka Czechy jest wzorowie urządzoną i prowadzoną i że wszyscy tam oficjaliści i robotnicy stanowią jakby jedną wielką rodzinę, w której poszanowanie pracy i sumienności w wypełnianiu obowiązków przechodzą dziedzictwem z ojca na syna.

= Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie w teatrze na wyspie w Łazienkach odwołenem zostało od południa afiszami z powodu niepewnej pogody. Tymczasem jak najpiękniejsza pogoda sprzyjała do samej nocy. Przed kilku tymczasem tygodniami pomimo widocznie grożącej niepogody z odwołaniem przedstawienia ociągano się do chwili jego rozpoczęcia, aż zamiast ogłoszeń afiszowych odwołanie to obwieścił rzęsisty deszcz. Widocznie dyrekcja teatrów nie ma daru przepowiadania pogody. Co prawda przedstawienia w teatrze łazienkowskim na wyspie są już chyba spóźnione. Przy obecnych bowiem chłodnych już wieczorach i nocach mogą one nie zbyt pomyślnie oddziałać na zdrowie zarówno widzów jak i aktorów.

= Wczoraj w Dolinie Szwajcarskiej zebrało się do ośmiuset słuchaczy,— Kwiatów i głogów.— Program koncertowy był jak zwykle *semi serjo.*— Beethoven trącał bez ceremonji łokciem Conradi'ego, Wagner znów Straussa, i t. d.— Słuchano też muzyki, rozglądając się, gawędząc i... obgadując się wzajem.— Epilogiem koncertu była dzielnie odegrana Fantazja Antoniego Kątskiego: „Przebudzenie się lwa".—Król pustyni budził się w chwili, gdy bardzo już wielu myślało o swoich szlafmycach i łóżkach.

= Spodziewaną jest w Warszawie panna Braciszewska, sopranistka, znana z licznych i pomyślnych wystąpień koncertowych. W ostatnich czasach panna Braciszewska śpiewała w kilku teatrach w Niemczech. Jak nam mówiono, zamierza także wystąpić na tutejszej scenie.

= Pan Tatarkiewicz, artysta dramatyczny, powrócił z Bożejowa, gdzie przepędzał czas rekonwalescencji i mówiono nam, że około połowy sierpnia ukaże się na scenie.

= Pan Królikowski, słynny nasz artysta dramatyczny, wystąpi pierwszy raz po powrocie z urlopu w roli Szayloka w dramacie Szekspira, p. n. „Kupiec Wenecki".

= Od dnia 19go b. m. do 26 w Warszawie na ospę naturalną zachorowało osób: dorosłych 14, dzieci 13, umarło dorosłych 1, dzieci 5. Od czasu pojawienia się ospy, umarło dorosłych 53, dzieci 65.

= Prezes Dyrekcji Teatrów Warszawskich, w dniu onegdajszym powrócił z zagranicy.

— *Szanowny Redaktorze!* Cieszymy się zawsze, ilekroć możemy kupić własny nasz wyrób, nie potrzebując sprowadzać z zagranicy, skąd jak krzyczą puryści wszystko drogie i wszystko niedobre.

Kupuję przeto nasz rodzinny wyrób, tak zwany atrament swego chowu.

Ani weź — ani pisz, — nawet podłogi nie zawalał gdym go wylał na próbę. Wszystkie w nim kolory, prócz czarnego, a wlecze się w pisaniu długiemi włóknami, niby szereg dziadów, idących na odpust do Częstochowy.

W tymże samym sklepie, — którego firmy wymieniać nie chcę, — sprzedaje się również „papier zatruty na muchy," ale nie arkuszami tylko na libry — albo na ryzy — dlaczego? kiedy ktoś niema zamiaru wytruć odrazu much z całej ulicy.

Papier ten przygotowany wedle przepisu, pokropiony i pocukrzony, rozłożyłem jako ponętę na wszystkich oknach, szafach, stołkach i na umywalniku, pozamykawszy szczelnie okna i wszelkie możebne szpary.

Po kilku dniach nietylko nie widziałem ani jednego trupa, ale przeciwnie rozrodzenia się much najogromniejszego zasmuconym byłem świadkiem...

Cóż więc zyskuje się na tem, że się nie kupuje artykułów zagranicznych, kiedy one mało co droższe, a z pewnością, przynajmniej jak w tym wypadku, lepsze?—*Stały prenumerator.*

— Zawiadamiam niniejszem, że od dnia 22 b. m. przestałem kierować teatrem znanyn pod firmą „Towarzystwo Dramatyczne Lubelskie" i że od tego czasu jedynym przewodnikiem jego pozostaje tylko pan Józef Texel, zdolny artysta. Mam szczerą nadzieję, że publiczność i nadal swemi względami równie czynnie i sympatycznie jak dotąd wspierać będzie to towarzystwo dramatyczne odznaczające się od swego założenia pilnością, porządkiem, pracą przyzwoitym i moralnym prowadzeniem się również jak i talentem składających go artystów.—*Zygmunt Sarnecki.*

= Przez kilkanaście z rzędu tygodni nie mieliśmy w Warszawie żadnego, obecnie za to w ciągu trzech dni, mieliśmy trzy wypadki ognia. We czwartek spaliła się stajnia na Krakowskiem-Przedmieściu w ogrodzie domu Nr 40, w piątek o godzinie 2giej po południu zapaliły się krzaki pod fortem prazkim, i te ugasiła 5ta część straży ogniowej; onegdaj wreszcie w nocy o godzinie 11tej, olbrzymi słup ognia wzniósł się w stronie rogatek powązkowskich zwiastując nowy tym razem znaczny pożar. Wszystkie pięć części straży ogniowej pośpieszyły na ratunek, i za przybyciem na miejsce wypadku, zastały w płomieniach całą prawie fabrykę narzędzi rolniczych pana Zakrzewskiego, położoną tuż za okopami, wprost ulicy Pawiej. Po godzinnym ratunku udało się straży ocalić stojące w około fabryki zabudowania mieszkalne drewniane, a z samej fabryki dom piętrowy drewniany kryty blachą, który już ogarniały płomienie. Przy ratunku kilku strażaków z 4ch części straży (z koszar Mirowskich), zapadło się z palącym się dachem zabudowania. Na szczęście obeszło się bez ciężkich skaleczeń. Ogień w zupełności przytłumiono o godzinie 2ej po północy.

= Jutro o godzinie 3ciej po południu, w domu Nr 485, odbędzie się sessja Zgromadzenia Introligatorów; a o godz: 5tej po południu, w domu Nro 2677 odbędzie się sessja Zgromadzenia Rymarzy.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od J. K. rs. 1 na dywan do kościoła Śgo Antoniego Jeżeliby która z Pań życzyła sobie przyjąć udział w robocie i koszcie dywyna do odnawiającego się obecnie kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej w Warszawie, raczy zgłosić się do kierujcej robotą tegoż dywana, przy ulicy Niecałej pod Ner 12ty, do szkoły żeńskiej.—Kto zaś zechce poprzestać na samej ofiarze pieniężnej, to może ją złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego".— Od J. M. rs. 1 do rozdzielenia pomiędzy trzech biednych, z tem, żeby jedna trzecia część była dla biednego urzędnika, któremu gospodarz zabrał wszystkie rzeczy za komorne; od N. N. rs. 2 dla powyższego urzędnika.

= *Panu Z. B.*— Już zostały rozpoczęte przygotowania do wydawnictwa „Mszy Piotrowińskiej", skomponowanej przez Stanisława Moniuszkę.

— **W z. Piątek znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Letnim 869; w Teatrze Rappo 250; w Dolinie Szwajcarskiej na konc. 290; w Eldorado 400; w Alhambra 568; w Alkazarze 430; w Tivoli 485; w Kassino —; pod Sękiem —.**

— **W tymże dniu, pochowano na cmentarzu prawosławnym ciał zmarłych męż. —, kob. —, dzieci —, na cmentarzu katolickim: męż. 8, kob. 6, dzieci 10, na cmentarzu ewang.-augsb. i reformow.: męż. 1, kob. 1, dzieci —; na cment. starozak. męż. 2, kob. 1, dzieci —. (Gaz. Polic.)**

— **W tymże dniu przyjechało do Warszawy osób 831, wyjechało 790. (G. P.)**

= Mieszkańcy Wilna, pisze korrespondent „Rusk. Mir." z wielką niecierpliwością oczekują sądu nad zabójcą prałata Tupalskiego, Łazowskim. Sąd ów naznaczony na dzień 27 lipca, i będzie pierwszym dziełem, niedawno ustanowionego nowego sądownictwa. Posiedzenia będą się odbywać przy drzwiach zamkniętych. Ciekawość publiki zaostrza się niezwykłymi szczegółami samej zbrodni, i zagadkowością zbrodniarza. Osoby prowadzące śledztwo upatrują w przestępcy różne dziwactwa. I tak, kiedy zapytują Łazowskiego, czy nie miał jakich wspólników w zbrodni, on się wzdryga, blednie, lecz natychmiast pokonywa siebie, i z zimną krwią odpowiada, że nie miał żadnych wspólników, że sam tylko dokonał zbrodni. Niektóre szczegóły wykrywane przez śledztwo, zdają się zajmować podsędnego i on z naiwnością i jakby ze zdziwieniem zapytuje: „Więc *i to miało miejsce?*" Przy dyssekcji trupa, chciano, aby zbrodniarz odpowiadał z drugiego pokoju, on jednak usilnie prosił o pozostawienie w tym samym pokoju i bardzo był zajęty dyssekcią. Niedawno Łazowski próbował pozbawić się życia, lecz to mu się nie udało Chciał on siebie spalić w następujący sposób. Worek ze słomą, służący mu za posłanie rozpruł, wlazł sam dośrodka i zapalił słomę zapałką. Klucz od pokoju więźnia był u dozorcy, i jeśliby żołnierze, którzy dostrzegłszy ogień przez okienko we drzwiach, takowych natychmiast nie wysadzili, zbrodzień spalił by się lub zadusił niezawodnie. Poparzenia jednak na ciele są bardzo mocne.

= Mówiono nam, pisze „Gołos" że w tych dniach do komitetu ministrów wniesionym został projekt nowej ustawy Warszawskiej giełdy, z wnioskiem ministerjum finansów, aby zajmujący obecnie posadę agen-

tów handlowych, pozostali i nadal po zatwierdzeniu nowej ustawy, bez dokonywania nowych wyborów.

✝ Jutro jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Jagodzińskiego** odprawionem będzie Nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Aleksandra o godzinie 10-ej, na które pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —7501—

✝ Dnia 30 b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Berends**, o godzinie 9-ej rano, w kościołku Ś-tej Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które w nieobecności żony zmarłego, pozostała córka i wnuki, Krewnych i Przyjeciół zapraszają. —7498—

✝ Za duszę ś. p. Augusta **Oczapowskiego** zmarłego w dniu 14 b. m., odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 30 b. m. to jest we Wtorek, o godzinie wpół do 9-ej zrana, na które Krewnych Znajomych i Kolegów zmarłego zaprasza się. —7511—

✝ Dnia 31 b. m., t. j. we środę, o godz. 10 z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim za spokój duszy ś. p. Kazimierza **Bagieńskiego** Radcy Dworu, b. Naczelnika powiatu Ostrołęckiego, na które to Nabożeństwo pozostała wdowa wraz z synem, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. —7509—

✝ W dniu 31 lipca r. b., to jest we środę, o godzinie 10ej w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Kakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Jana-Wincentego **Jankowskiego**, b. Pisarza Magazynu Solnego w Kaliszu, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —7516—

✝ Dnia 31 b. m., to jest w środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego ś. p. Melchiora Tobiesław **Skrobeckiego**, odbędzie się msza żałobna w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 9-ej rano na którą stroskani rodzice Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —7489—

✝ Dnia 31 b. m., t. j. we środę, o godz: 11 z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim za spokój duszy ś. p. Stanisława **Bojanowskiego**, Sekretarza Gimnazjum, na które to Nabożeństwo pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. =7508—

✝ W dniu dzisiejszym o godzinie 7ej rano po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrony ŚŚ. Sakramentami przeniósł się do wieczności ś. p. Łukasz **Mokiejewski**, obywatel m. W. wieku lat 56, pozostawiwszy po sobie w nieutulonym żalu żonę z dziećmi i wnukami, oraz brata. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godzinie 11ej rano jutro w kościele WW. Świętych, a wyprowadzenie zwłok o godzinie 6ej wieczór dnia następnego t. j. 31 b. m., na które cała familja zmarłego Przyjajaciół i Znajomych zaprasza. —7514—

✝ Ś. p. Teodora z Plichtów **Pomianowska**, wdowa po Kazimierzu Pomianowskim, Oficerze b. Wojsk Polskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zakończyła życie w dniu 28 b. m. i r., w wieku lat 80. Stroskane córki, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 31 b. m. i r. to jest w środę o godzinie 11-ej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po skończonem nabożeństwie nastąpić mające. —7499—

✝ Juljanna z Moranowiczów **Gryczyńska**, wdowa po oficjaliście skarbowym zamku królewskiego, przeżywszy lat 53, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami w dniu 27 lipca r. b. życie zakończyła. Pozostałe dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej na wyprowadzenie zwłok w dniu dzisiejszym o godzinie 6 ej po południu z kościoła Katedralnego Ś-go Jana na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7485—

✝ Ś. p. Antonina z Kołczewskich **Baron**, żona Majstra kowalskiego, przeżywszy lat 44, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż wraz z familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 5½ po południu, z kościoła Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —7500—

✝ Ś. p. Janina **Wachulska**, córka Nauczyciela szkoły Rządowej, przeżywszy lat 5 w tydzień po skonie swego brata, w dniu 27 b. m., o godzinie 3ciej po południu, przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice tracąc drugie już dziecko w tak krótkim czasie, zapraszają Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła dolnego Ś-go Krzyża dnia 29 b. m. t. j. w poniedziałek, o godzinie 3ciej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

✝ Ś. p. Wacław **Getter**, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, onegdaj życie zakończył w wieku lat 29. Stroskany ojciec, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłik w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —7515—

✝ Z Płocka. W dniu 1 lipca r. b. zakończyła doczesne życie ś. p. Bronisława z Tabiszewskich **Skoczyńska** małżonka sędziego miejscowego Sądu Kryminalnego. Najlepsza żona, wzorowa matka, w życiu codziennem na każdym kroku była żywym dowodem tej prawdy, że trudy około domu i rodziny, trudy serdeczne a niezmordowane, mogą chlubnie zapełniać każdą chwilę życia kobiety małżonki, kobiety-matki; że dom staje się dla niej całym światem. To też jak żołnierz na placówce, do ostatniej godziny dotrwała na stanowisku i z poddaniem się chrześciańskiem pożegnała świat ten, pozostawiwszy w nieutulonym żalu męża i ośmioro osieroconych dziatek. Cześć jej pamięci.— *A. Z.* 7487—

♾ W dniu 27 b. m. w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu X. kanonik Mościcki, proboszcz parafji Ś-go Antoniego, pobłogosławił związek małżeński zawarty między p. Gustawem **Kaczkowskim**, obywatelem z Hrubieszowskiego, z panną Marją **Jaworską**, córką sędziego pokoju Pawła i Marji z Nestich małżonków Jaworskich. —7524—

♾ Wczoraj w kościele parafialnym Ś-go Aleksandra Jks. Ksawery Rogowski, pobłogosławił związek małżeński zawarty między p. Stanisławem **Gozdawskim**, a panną Józefą **Wasiłowską**, oraz Tomaszem **Zaleskim**, Urzędnikiem Dyrekcji Naukowej Suwałkskiej, a panną Emmą **Babich**.

= Z *Włocławka*.

W mieście Włocławku, w obecnej chwili, odbywa się wiele odnowień. Na jednej z dwóch wież kościoła katedralnego oglądaliśmy rusztowanie wzniesione dla naprawiania kopuły; zegar wieżowy, nieczynny od pewnego czasu, znów będzie w ruch wprawiony. Po dokonaniu zewnętrznego, ma się zaraz rozpocząć wewnętrzne odnowienie katedry. Restaurują się także: gmach seminarjum i istniejący przy niem kościołek Ś-go Witalisa.

Kopuły na kościele farnym, pokryto już nową blachą; roboty celem odnowienia gmachu zwanego *Collegium* wkrótce się rozpoczną.

Koszta powyższych reperacji pokryte zostaną ze stosownych summ na ten cel wyassygnowanych przez rząd.

Na środku Starego Rynku stał ratusz, architektury nieszczególnej a zasłaniający sobą inne okazalsze kamienice. Przed paru laty starą tę budowlę rozebrano, przez co rynek wiele na obszarze zyskał; teraz zaś brukuje się ów rynek na nowo, a na samym środku jego, jest projekt założenia fontanny.

Oprócz tego parę kamienic w budowie, inne tynkują, bielą, słowem, gdzie rzucić okiem, wszędzie dostrzedz można ostrzegające o robotach mularskich lub brukarskich—wichy.

Brzegi nadwiślańskie dosyć wysokie od strony miasta podbrukowano. Schodki szerokie, z piaskowca zbudowane, z bulwarów ku Wiśle sprowadzają. Na bulwarach od strony Wisły założono żelazne barjery i obficie zasadzono kasztany.

Włocławek upiększa się i powiększa z każdym rokiem, czemu sprzyja szczęśliwe położenie tego miasta nad Wisłą i przy drodze żelaznej Warszawsko Bydgoskiej. Mając ułatwioną komunikację, prowadząc obszerny handel zbożowy, posiadając fabryki cykorji, odlewów żelaznych i inne, rokuje na przyszłość tem większy swój wzrost.

W wystawie zakładu fotograficznego p. Majorkiewicza oglądaliśmy widoki Włocławka w sporym formacie, które nic do życzenia nie pozostawiają. O pracach fotograficznych p. M. pisma nasze niejednokrotnie pochlebnie się odzywały. *H. B. T.*

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem
Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	754 0	+ 15 5	85	północny pogoda
dziś o g. 7 rano	753 5	+ 14 6	64	„
„ o g. 1 z poł	752 0	+ 19.4	60	„

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Najmniejsze ciepło st. + 11 0; Największe ciepło st. + 23 5

Kronika zagraniczna.

× *Z Krakowa.* — Woźnica z Podgórza (przedmieście Krakowa), zostawił na Kleparzu konia z wozem bez dozoru. Koń ruszył z miejsca i wpadł do otwartego kościoła Ś-go Florjana, gdzie zrządził nieco szkody. Nie można było cofnąć wozu z koniem, musiano więc objechać wewnątrz kościół do koła i w ten sposób wyprowadzić konia. Woźnica za tę jazdę dostał się do kozy.

× Telegrafem z Rio Janeiro doszła wiadomość z 21-go b. m., że w zachodnich miastach Brazylji wybuchła epidemja podobna do zarazy. Z ludności 13,000, przeszło 8,000 już umarło. Mieszkańcy uciekają i tym sposobem okropną chorobę niosą coraz dalej.

Przegląd polityczny.

Dni 28 i 29 lipca, wyznaczone na zaciągnięcie pożyczki 3,500 miljonowej, nadeszły wreszcie. Jutro będzie już rząd francuzki wiedział, o ile go poparł patryotyzm kraju i kredyt zagranicy. Dzienniki liczyły z ufnością na 8 miljardów. W sferach plutokracji berlińskiej panowało przekonanie, że kapitały niemieckie bardzo słaby przyjmą udział w zapisach. Na Niemców jednak Francja nie liczyła, i w rozkładzie pożyczki, jaką rzeczywiście pobrać miała od zapisujących się, na wszystkie rynki niemieckie przeznaczyła tylko 250 miljonów. Zdaje się, że cyfra ośmiu miljardów jest w każdym razie wygórowaną. Dobrze będzie jeśli Europa w połączeniu z Francją, dostarczy 5 miljardów, summa i tak olbrzymia. Rzeczywisty udział obywateli w pożyczce ograniczony do miljarda, tyleż przyjął rząd od bankierów francuzkich. Wiedniowi i Londynowi dozwolono złożyć po półmijarda, wreszcie Belgja będzie miała prawo zakupić rent za takąż samą summę jak i Niemcy t. j. za 250 miljonów.

Wyjaśnienia tylokrotnie żądane i zapowiadane w przedmiocie polityki wewnętrznej udzieli p. Thiers dzisiaj w kommisji odroczenia. Stanie się więc po myśli rojalistów umiarkowanych, którzy nie popierali byli bezwarunkowo interpellacji Belcastela dopominającej się, jak wiadomo, wyjaśnień w samem Zgromadzeniu Narodowem. W Paryżu domyślają się, że Thiers raz jeszcze wystąpi z programatem konserwatywnym. Czy tę konserwatywność złączy z rzecząpospolitą—jakby się spodziewać należało po tylu już uroczystych zapewnieniach. Czy też czyniąc ustępstwo dla prawicy, piminie rzeczpospolitą i zastąpi ją przez ogólnik nic nie mówiący „polityka“ jak donosi w ostatnich wiadomościach „Gazeta Kolońska“—kwestja to równie niepewna jak ważna. Sędziwy mąż stanu popełniłby błąd nie do przebaczenia, gdyby teraz znowu, kiedy okoliczności najbardziej sprzyjają normalnemu rozwojowi stosunków, rozwój ten oświadczeniem swojem powstrzymał. Następstwa nowego przechylenia się ku prawicy mogłyby się stać bardzo dotkliwemi dla Francji.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 25-go.— Objaśnienia, jakich Thiers miał dziś udzielić w Kommissji Odroczenia, udzielone zostaną dopiero w poniedziałek (dziś).

Sąd w Lille skazał Fontaina i Goffroy na 5 i 3 lata ciężkiego więzienia oraz na niepodzielne zapłacenie 540,000 fr. szkód przyczynionych skarbowi z powodu nadużyć w dostawach.

Wersal 26-go.— W Abscon (nie w Denain) w dep. du Nord wybuchnęły wczoraj rozruchy. Podżegali do nich cudzoziemcy, na których pada podejrzenie, że są wysłańcy towarzystwa „Internationale.“ Depesze z dnia dzisiejszego zapewniają, że wzburzenie ustaje.

Wersal 26 go.— Dzienniki donoszą, że Fontenay, oficer sztabu generalnego wyznaczony został przez rząd dla assystowania na przeglądzie wojsk w Krasnem Siele.

Paryż 26-go. Rotszyld i bank paryzki (francuzki?) zapewnili rządowi dostarczenie 700 miljonów w wekslach ciągnionych na zagranicę. Ostatnie weksle mają być dostarczone przed upływem roku bieżącego.

Ks. Aumale zmartwiony śmiercią swego syna postanowił usunąć się ze sceny politycznej.

Kommissja Odroczenia pod prezydencją Martela postanowiła po czterogodzinnych burzliwych rozprawach, poprosić Thiersa o wyjaśnienie polityki wewnętrznej. Prezydent Izby zawiadomił o tem Thiersa. Słychać że prezydent w wyjaśnieniu swojem nie wykroczy z granic wygłoszonego programatu: „Ustalenie polityki (rzeczypospolitej) konserwatywnej.“

Paryż 27 go.— Zgromadzenie narodowe przyjęło całkowity projekt o opodatkowaniu artykułów nieprzerobionych 311 głosami przeciwko 265. Następnie w trzeciem odczytaniu uchwaliło ostatecznie 42 artykuły prawa o służbie wojskowej.

Wiadomości z dep. du Nord uspakajające. Thiers wystosował bardzo energiczną odezwę do prefekta w dep. Pas de Calais.

„Memorial diplomatique“ potwierdza poprzednie doniesienie swoje o ścisłem porozumieniu między dworami berlińskim i wiedeńskim.

Paryż 26-go.— Przyjechał tu wczoraj prezes ministrów węgierskich Lonyay.

Paryż 27-go.— W dep. du Nord i Pas de Calais nie było już wczoraj wcale rozruchów. Noc przeszła spo-

kojnie. Agitatorowie cudzoziemcy ścigani są przez sądy i policję.

Monachium 27-go.— Król przeznaczył gen. von der Tanna dla towarzyszenia Cesarzowi niemieckiemu w przejeździe przez Bawarję.

Berlin 27 go.— Policja ostrzega dziś mieszkańców przed zbiegowiskami ulicznemi. Powodem tego ostrzeżenia są wyuzdane bezprawia w ulicy Kwiatowej, do których początek dały stosunki między lokatorami i właścicielami domów.

Rzym 27-go.— Aresztowane tu indywiduum podejrzane o wspólnictwo w sprzysiężeniu na życie króla Amadeusza nazywa się Wiktor Jacques. Był korrespondentem dziennika „Univers". Sądy nie pozwoliły na czasowe uwolnienie go z więzienia.

Paryż 25 go.— Don Carlos wydał dnia 16 b. m. z nad granicy hiszpańskiej nową proklamację do swego (!) narodu. Zatrzymano znowu transport broni przeznaczony do Hiszpanji.

Madryt 26-go.— W dochodzeniu sądowem zamachu z d. 18 b. m. aresztowano tu już do pięćdziesięciu osób, pomiędzy niemi wiele takich które zajmowały wysokie urzędy za czasów Izabelli i Sagasty. O samym spisku nic jeszcze niewiadomo.

Londyn 26-go. — „Daily News" donosi, że papież upoważnił biskupów irlandzkich i angielskich do zaprotestowania przeciwko zamierzonemu przez rząd oddaniu duchownych katolickich pod sądy świeckie (?) (w sprawie nadużyć wyborczych).

Madryt 26 go. — Silna kolumna wojsk wysłana na obronę drogi żelaznej z Saragossy do Barcellony, napotkała oddział Castella z 1,000 ludzi i dobiła go do szczętu. Karliści rozproszyli się pozostawiając na placu 13 zabitych, 10 rannych i 25 jeńców. Podobnego losu doznał oddział Seballa; utracił on w boju 3 zabitych i kilku rannych. Trzynastu urzędników znajdowało się w niewoli u Castella, który nałożył na nich okup z 30,000 piastrów.

Rzym 26-go.— Wybory municypalne ciągle pomyślne dla stronnictwa liberalnego.

Konstantynopol 27-go.— Wygnany minister Hussein pasza, powołany tu telegrafem. W przyszłą środę kedyw wyjeżdża z powrotem do Egiptu.

Ateny 26 go.— Izba zatwierdziła budżet kar 1872 i odroczyła się.

Peszt 27-go.— „Naplo" obstaje przy doniesieniu swojem o dymisji ministra sprawiedliwości Bitto. Z Zagrzebia donoszą, że na poniedziałek zarządzono środki ostrożności przeciwko spodziewanym demonstracjom, z okoliczności nabożeństwa żałobnego za poległych w marcu (1848).

Londyn 26 go.— Z Meksyku donoszą że główny przywódzca powstańców Trevino, prowadzi układy z rządem w celu zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Wiadomości z północnych stron kraju pomyślne dla rządu.

Lizbona 26-go.— Wiadomości z Rio di Janeiro 7 b. m. Odpowiedź rządu brazylijskiego notę Argentyńską wywarła korzystne wrażenie na opinję publiczną. Jest nadzieja, że wysłany przez rzeczpospolitą jen. Mitre przyjęty będzie w charakterze pełnomocnika pojednawczego.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 29 lipca, godz. 1 z południa.

Genewa 28 go. — Wkrótce posiedzenia sądu polubownego zostaną odroczone. Prawdopodobnie przyznane będzie za Alabamę 7 miljonów dolarów wynagrodzenia, za Florydę 3 miljony dolarów.

Wersal 28 go.—Zgromadzenie Narod. przyjęło ostatecznie prawo o służbie wojskowej.

NA KOLEI.

W wagonie pociągu idącego z Bydgoszczy do Berlina siedziało kilku podróżnych. Twarze ich świadczyły, że byli to obywatele cesarstwa niemieckiego. Jeden tylko z jadących chudy a wysoki, rudy i milczący zdawał się być anglikiem.

W chwili, gdy pociąg miał już ruszyć do wagonu wszedł jeszcze jeden podróżny ale ten nie miał już gdzie usiąść, gdyż na jedynem jeszcze miejscu wprost anglika leżało na kanapie kilkanaście tłumoczków. Przybyły zwraca się tedy do siedzącego obok tych pakunków rodaka z prośbą by je usunął.

— Ja ich nie usunę wcale odpowiada zaczepiony.

— Jakto pan nie wiesz że niewolno zajmować rzeczami miejsc przeznaczonych do siedzenia.

— Wiem ale nie usunę.

— W takim razie pozwól pan, że zawołam konduktora by rzeczy te zabrał.

— Jak się panu podoba.

— Pociąg tymczasem ruszył, interwencji konduktora można zatem było oczekiwać dopiero na następnej stacji. Nasz tedy podróżny umieścił się jak mógł i stojąc dojechał do stacji. Naturalnie natychmiast sprowadził konduktora. Ten wezwał niegrzecznego podróżnego o usunięcie rzeczy, ale urzędowe to wezwanie nie odniosło żadnego skutku. Odpowiedź bowiem znowu brzmiała: nie usunę.

Pociąg tymczasem ruszał dalej, oburzony konduktor zdążył tylko oświadczyć, że na drugiej stacji zawiadomi o tym wypadku nadkonduktora prowadzącego pociąg.

Jakoż za przybyciem do drugiej stacji zjawia się pan nadkonduktor i z całą powagą wzywa upartego podróżnego, by swe rzeczy usunął.

— Nie usunę, była odpowiedź.

— W takim razie oświadczam panu że zawiadomię o tem zawiadowcę stacji.

Czas jednak naglił gdyż pociąg miał zaledwie parę minut zatrzymać się na stacji. Ruszono więc dalej.

Na trzeciej stacji przybywa do zatwardziałego podróżnego pan zawiadowca w towarzystwie nadkondura i konduktor.

— Wzywam pana byś natychmias te rzeczy usunął.

— Nie usunę.

— Jeśli tak to wiedz pan że zawołam żandarma.

Znowu jednak krótkość czasu nie pozwoliła doczekać się tej interwencji.

Za przybyciem na czwartą stację podróżni oczekiwali, jakiegoś jak mówli, poważnego zajścia. Skończyło się jednak na tem, że żandarm zagroził nieposłusznemu właścicielowi rzeczy że na następnej stacji zawiadomi o wypadku urzędującego tam komisarza policyjnego a ten rzeczy usunie siłą.

Jakoż wkrótce po przybyciu pociągu do piątej stacji zjawia się pan komisarz z żandarmem, zawiadowcą miejscowej stacji, nadkonduktorem i konduktorem.

— Wzywam pana o natychmiastowe usunięcie leżących obok pana tłómoków.

— Nie usunę ich.

— Zechciej pan mi wytłómaczyć dla czego nie chcesz ich usunąć.

— Bo to nie moje są rzeczy.

— Czemużeś pan pierwej tego nie powiedział i trudził niepotrzebnie władzę.

— Nikt się mnie o to nie zapytał.

— A czy panu niewiadomo czyją są własnością te tłómoki.

— Nie wiem.

— Panowie, woła pan komisarz, kto z was jest właścicielem tych rzeczy?

— Ja, odzywa się milczący dotąd jak skała anglik który patrzył cierpliwie na całe zajście.

— Dlaczegoś Pan tego nie powiedział od razu na pierwszej stacji.

— Nikt się mnie o to nie pytał.

Tak więc milczenie anglika, upór niemca a nadewszystko energiczne działanie pięciu instancji władzy wykonawczej na kolei sprawiły że nasz cierpliwy podróżny, ujechał 10 mil za nim usiadł na swem miejscu.

— Brak rzeczywisty w literaturze naszej dobrego „Atlasu geograficznego", spowodował księgarnię pana Maurycego Orgelbranda do przedsięwzięcia podobnego wydawnictwa, do czego odpowiednie kroki już przedsięwzięte. Ma to być Atlas z wielką starannością przez specjalistów tutejszych opracowany i odznaczać się dokładnością, wyraźnym drukiem (na kamieniu); nadto cena stosunkowo do objętości (około 30 wielkich map) nadzwyczaj nizką. Pierwsze mapy jeszcze w b. roku mają się ukazać. —7523—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 27 Lipca 1872 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. kop.				
Dukaty Hol. rs. kop.				
Pruskie talary w biletach rs. k. —				
Austryjackie floreny w biletach k. —				
Obligi skarbowe 100 rs, (od kup). . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	94	10	93	90
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	93	10	92	80
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869 . . .	93	20	92	20
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	89	90	89	60
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	15	78	85
Obligi Tow- Kredyt. Ziemskiego . .	—	—	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż prem. z r. 1864 . . .	—	—	—	—
" " " " ostempl. . . .	—	—	—	—
" " " " z r. 1866 . . .	—	—	—	—
" " " " ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	—	—
Akcje Dr. żel Warsz-Bydgoskiej . .	—	—	75	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	139	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia .	139	—	138	25
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	107	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	524	—	520	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast kop. 41⅑
Od Likwidacyjnych kop. 64 4/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 51 7/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 163 8/9
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 32½ sr. 110 k. 2½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 41 rs. 7 k. 39
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 90 rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. — rs. 98 k. 70.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą stóp. 3, c. 2.

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 166. Poniedziałek. Warszawa, d. 17 (29) Lipca r. 1872.

Kronika zagraniczna.

✕ Miasto Kraków otrzymało od rządu austrjackiego upoważnienie do znegocjowania pożyczki loteryjnej w ilości 1,500,000 złr. Losy mają być wystawione na 20 złr. nominalnej wartości każdy, a tak drobna kwota, jak wiadomo już z doświadczenia, zachęci do udziału w pożyczce małych kapitalistów i ściągnie oszczędności klass pracujących. Niemcy losów tej pożyczki nie dostaną, bo obowiązujące tam prawo o pożyczkach premiowych staje temu na przeszkodzie. Plan pożyczki nie jest jeszcze dotąd wiadomy.

✕ W czasie pierwszego przedstawienia „Afrykanki" Mejerbeera w Wiedniu, w gronie tancerek otaczających w czwartym akcie Selikę, p. Steiner wyróżniała się piękną twarzą i wspaniałą postacią. Zwolennicy baletu byli prawie oczarowani; ale cóż, kiedy p. Steiner była wyjątkiem z powszechnej regóły. Biedna, cnotliwa i głucha na wszystkie obietnice ożenienia, postanowiła sobie niezmiennie, zostać artystką serca i głowy, a nie nóg. Po ukończeniu nauki dramatycznej w Wiedniu, otrzymała jako aktorka miejsce do ról podrzędnych w Kolonji. Wkrótce przyjęto ją do teatru w Meklemburgu. Baron v. Wallzagen światły ze wszech miar dyrektor, nie szczędził jej swoich rad i spostrzeżeń. Obecnie w Lipsku powszechnie jest uwielbianą. Cesarskie teatra Berlina i Wiednia ofiarowały jej przyjęcie i znakomite uposażenie. Skromna przy talencie prawdziwym, znów jest wyjątkiem między artystkami dramatu, jakim była w balecie. Przenosząc korzyść nauki nad korzyść pieniężną, przyjęła zobowiązanie w teatrze miejskim, którego dyrektorem jest znany zaszczytnie Laube.

✕ W Prusach znajduje się 97 zakonów religijnych męzkich oraz kongregacji (13 różnorodnych) liczących 1,069 zakonników, w tem 11 klasztorów jezuickich ze 160 zakonnikami, i 5 klasztorów redemptorystów z 69 zakonnikami. W Bawarji znajduje się 71 klasztorów z 1045 zakonnikami; w Hessen—Darmstadzie 4 klasztory z 29 zakonnikami. Zakonów i stowarzyszeń religijnych żeńskich w Prusach jest 626, w nich 5,586 zakonnic około 1,800 więcej niż w roku 1865. Bawarja posiada 188 klasztorów żeńskich z 2,533 zakonnicami. Ludność katolicka w Westfalii w grudniu 1861 roku wynosiła 887,427 głów i przez lat 6 zwiększyła się o 20 000 osób, protestancka zaś znacznie przedtem mniejsza, w ciągu tych samych lat zwiększyła się o 22,052 osób.

✕ Ostatnia statystyka Paryża wykazuje, w tém mieście istnieje 5,800 kawiarni, winiarni, restauracyj i szynków, które zarabiają rocznie około 150 milionów franków; same datki dla 15,000 garsonów wynoszą rocznie do 6 milionów franków.

✕ W wykazie studentów uniwersytetu lipskiego uderzyć muszą każdego skrajne cyfry wieku zapisanych na prelekcje uczniów. Najmłodszy student liczy dopiero lat 13, gdy znów najstarszy zapewne już łysy młodzieniec, mógłby być tamtego niemal dziadkiem, bo obchodził niedawno 47 rocznicę swych urodzin.

✕ Aleksander Dumas, syn, wydał nowe dzieło pod tytułem: „l'Homme-Femme," którego zaraz w dniu wyjścia jego na świat, rozkupiono 15,000 egzemplarzy, po cenie 2 franki. „Börsen-Zeitung," donosząc o tem, powiada: „Czy to ma znaczyć: mężczyzna w kobiecie, czy też: kobieta w mężczyźnie, ale jak zapewniają, dzieło to przewyższa rozwiozłością i bezwstydem wszystko, co Dumas kiedykolwiek napisał?"

✕ *Z okolic Torunia*: Dwóch świeżo mianowanych ewangelickich inspektorów dla szkół katolickich wybrało się na polowanie. Nieszczęście chciało że pan A. postrzelił p. Z. Najgorzej jednak wyjdzie na tem owa szkoła której p. Z. został inspektorem, będzie bowiem miała postrzelonego nauczyciela.

— *Zarząd Stowarzyszenia „Merkury"*, zawiadamia, że oprócz sklepu przy rogu ulicy Wspólnej i Kruczej otwartym został sklep Nr 6 w domu przy rogu ulicy Dzikiej i Nowolipki od strony ulicy Dzikiej. Marki sklepowe odtąd będą miały we środku okrągłe otwory dla odróżnienia od wydawanych w sklepach zostających w stosunkach rabatowych ze stowarzyszeniem, marek, które są pełne. Stempel na drugie półrocze r. b. jest czworokątny, z obciętemi rogami i wklęsłemi bokami; tylko marki drobne do włącznie 5 kop. pozostają z dawnym stęplem. Zarząd uprasza o składanie marek za 1-sze półrocze r. b., przypominając że ostateczny termin do ich złożenia upływa z końcem bieżącego miesiąca. (3—3) —7351—

Choroby dzieci
leczy specjalnie Dr. M. *Perlmutter*
Zielony Plac Nr. 7. (104—0) —5071—

— Dr. *Kosmowski* przeprowadził się na ulicę Grzybowską Nr 14 nowy. (1—3) —7402—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz. 11tej po południu od 4tej do 6ej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. 10399

— Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż Pensja izraelska 4ro klassowa żeńska egzystująca dotychczas przy ulicy Dzikiej pod Nr 24, z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną została pod Nr 6 nowy, przy tejże ulicy Dzikiej, dom W-go Połątkiewicza. Zarazem donoszę, iż zapis jakoteż kurs nauk na tejże pensji rozpocznie się dnia 1 sierpnia r. b., jak również, że przyjmuję na stałe pomieszczenie pensjonarki, zapewniając im opiekę macierzyńską, pomoc w naukach, konwersacji, muzyce i t. d.— Fryderyka z Liebrechtów *Thalgrün*, Przełożożona pensji.
(3—3) —7188—

— Ogród zabaw, gier, gimnastyki i konwersacji francuzkiej i niemieckiej dla dzieci obojga płci do lat 7-miu przy szkole gimnastyki i szermierstwa Stanisława **Majewskiego** na Sewerynowie, otwarty codziennie od 10 ej do 1 szej i po południu od 3-ej do 7-ej, zaś w niedzielę od 3-ej po południu. Opłata od dziecka rs. 1. (9—12) —6639—

— Doktor Med. **Wolfring**, przeniósł swoje mieszkanie na aleję Jerozolimską do domu p. Lothe Nr 36.
(3—3) —7294—

— Stanisław **Uzłowski**, Lekarz Dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej, przeniósł mieszkanie z ulicy Marszałkowskiej na ulicę Ś-to-Krzyzkę róg Zielnej do domu W-go Em. Wolffa. Przyjmuje codziennie od 8 ej do 10 ej rano i od 4-ej do 6 ej po południu. W dnie świąteczne tylko w godzinach rannych. (6—10) —6576—

— Feliks **Gnus** Dentysta, leczy wszelkie bóle zębów, plombuje zęby zepsute, oraz wprawia zęby sztuczne na metalu i kauczuku. Przyjmuje od godziny 9-tej z rana do 6-tej po południu. Ulica Ś-to-Krzyzka Nr 4 nowy. (4—6) —7095—

— **Biuro Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, przeniesionem** zostało na Plac Żelaznej Bramy Nr. 413*e* (2 nowy) obok Saskiego Ogrodu, dom W-nej Ufniarskiej. —7269— (3—3)

— *Napoleon Mierkowski, Komornik*, przeniósł swą kancellarję na ulicę Długą do domu Nr 21 (nowy), trzecia brama od rogu ulicy Miodowej przed Eldorado.
(2—3) —7433—

W Szpitalu Dzieciątka Jezus
udziela bezpłatnie porady na
Choroby wewn.: Dr Antecki, codzień od g. 9 do 10 rano.
Choroby zewn.: Dr Orłowski, codzień od g. 9 do 10 rano
Choroby organów moczo-płciowych od godz, 11 do 1½, Dr Orłowski we Wtorki, Czwartki i Soboty; Dr Wszebor w Poniedziałki, Środy i Piątki,
Wejście przez drzwi główne od placu.

Obicia Papierowe
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ.
W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki.
Plac Teatralny, Pałac Blanka,
obok Ratusza 11 —0) -4197—

Kantor Komisowy i Korrespondencji
P. Bielickiego,
w Warszawie, ulica Rymarska, Nr 742 (12)
wprost Izby Skarbowej.
założony przez b. urzędników znających język ruski i przepisy teraz obowiązujące, udziela dokładne informacje i załatwia interesa w Władzach tutejszych i w Cesarstwie, obok tego pośredniczy, w kupnie i sprzedaży majątków, oraz załatwia wszelkie zlecenia tak miejscowe jak i z Cesarstwa.
(2—3) — 7288 —

W Krakowie, przy ulicy S-tej Anny, Nr 197
z dniem 6 Lipca r. b. otwartym został:
HOTEL VICTORIA.
Hotel ten urządzonym został przez podpisanego z komfortem praktykowanym w pierwszorzędnych miastach Europy. Lokale są wygodne i elekancko umeblowane. Z usługą porozumieć się można w językach: polskim, ruskim, niemieckim i francuzkim.
Na parterze Hotelu urządzoną jest **Restauracja** według metody, z którą zapoznałem publiczność w ciągu lat 20 w zakładach moich w tutejszych hotelach Ruskim i Saskim.
Aleksander Herteux. —6311

Fabryka Maszyn Ostrowskiego i Spółki.
Ma zaszczyt polecić na nadchodzącą porę:
Grabie konne Howarda z dokładnemi podwójnemi regulatorami i zębami **stalowemi** na kołach drewnianych.
Spychacze.
Maszyny do kopania kartofli ulepszone, bardzo praktyczne na gruntach kartoflanych, a niezdatne do użycia na gruntach ciężkich.
Siewniki uniwersalne Robillarda.
Młockarnie stałe i przenośne, z cepami patentowanemi angielskiemi i klepiskami z żelaza kutego.
Wialnie polskie, bardzo tanie i praktyczne.
Wialnie berlińskie.
Młynki drezdeńskie.
Arfy cylindrowe.
Sieczkarnie różnych wielkości, ręczne i maszynowe.
Szczególnie polecamy jako **najpraktyczniejsze.**
Pługi całe żelazne podług Eckerta w trzech wielkościach, mianowicie: po rs. 14, 15 i 17 kop. 50, a jako **najtańsze**: ruchadła sprowadzane Wrzesińskie całe żelazne po cenie rs. 8 za sztukę.
Wszystkie wyroby naszej fabryki wykonane są z najlepszyzh materjałów, zalecają się dokładnością wykończenia i zastosowaniem wszystkich ulepszeń jakie przez czas 18-letniego doświadczenia nabyć i przyswoić byliśmy w stanie.
Wyroby naszej fabryki mogą być nabywane na kredyt, otwierany przez Bank Polski właścicielom dóbr ziemskich. (9—0) — 4695 —

SKŁAD PAPIERU
Z FABRYKI
MIRKOW,
znajduje się przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 28 nowym, obok Resursy Kupieckiej. Otwarty codziennie prócz Niedziel i Świąt, od godziny 9 z rana do 5 po południu.
(3—6) — 7322 —

ROSSYJSKIE 5% POŻYCZKI
Sprzedaje na rozpłaty, biorąc za normę **kurs dzienny** z doliczeniem od nie wniesionej summy **pięć procent.**
5%
w stosunku rocznym.
Przedpłata jako też i następne raty miesięczne
po **RS. 5.**
Władysław Bersohn et Comp.
w Warszawie, Senatorska, Nr 20.
(4—24) — 7195 —

STROJE, SUKNIE i BIELIZNA.
Nowy-Świat, Nr. 68 nowy,
w pierwszej lewej oficynie na 1-szem piętrze.
Jak dotąd tak i nadal przyjmuję w Pracowni mojej wszelkie obstalunki i roboty w zakres Strojów wchodzące; obok nowych przerabiam już i **noszone Kapelusze**, które podług najświeższych żurnali, **po Kop 50** wykonywam. Za wypracowanie zaś **strojnej Sukni biorę Rs. 2 do Rs. 4;** za uszycie **Koszuli** z angielskim gorsem **Kop. 60,** tudzież **Stroiki i Czepeczki** dla Dam wykończam spiesznie i z **elegancją.**—Sumiennem i gustownem wykonywaniem powierzanych mi robót, miałam sposobność już Kundmanki moje przekonać. — **Walerja Czerniejewska.** —203—







ŁADNY CHARAKTER PISMA JEST KAPITAŁEM.

Piękny charakter pisania nietylko jest rzeczą potrzebną, ale ozdobą każdego człowieka, a tego dopiąć może przez metodę **Kaligrafa BLOCKA**, za pomocą **ręcznej maszynki** bez mozołu każdy od **10** do **60** lat wieku **w sześciu lekcjach** po godzinie dziennie, przeistaczając swoje pismo w kaligraficzne, szybkie, piękne, czytelne, handlowe, lub wreszcie w najdrobniejsze dla książek.

Szanowna Publiczność zwróci uwagę na to, że byli tu już i tacy, którzy udzielali lekcje pisania chcąc nawszy naśladować moją metodę i za bardzo małą cenę pisać uczyli, lecz przy których uczący się do żadnego rezultatu nie doszedł i Szanowną Publiczność przez to tylko w błąd wprowadzali.—A że **z mòją metodą** żadna inna porównać się nie może, to dowodzą nagrody i świadectwa, które tak tu jak i we wszystkich miastach Europy za nią otrzymałem, które to w Nrach 162 i 164 Kurjera Codziennego drukowane były.—Prócz tego wolno jest każdemu, kogo by to interesować mogło, odwiedzić mnie w mieszkaniu w godzinach udzielania lekcji, to jest rano między 9 a 12 lub od 2 do 11 wieczorem, aby się naocznie przekonać jakie rzeczywiście postępy czynią uczniowie moi.

Przytem zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że z powodu mego stałego zajęcia przy gimnazjach w Moskwie, tylko bardzo krótki czas wakacyjny mogę tu zabawić, to jest najdalej **do dnia 6 (18) Sierpnia**, a tym sposobem tylko **do d. 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b.** zgłaszających się przyjmować będę. Cena poprawienia pisma w jednym z języków Europejskich, od każdego rs. 12. W razie gdyby kto potrzebował dla dokończenia swej nauki więcej niż sześciu lekcji, może takowe za tą samą opłatą pobierać.

Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do tego terminu do Hotelu Saskiego przy ulicy Krakow. Przedmieście pod Nr 13.

Nadworny Kaligraf i Członek Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie.

(1–2) — 7492 | **HENRYK BLOCK.**

Zarząd Zakładów Fabrycznych w Grochowie.

Zawiadamia Szanowną publiczność iż z dniem 1 (13) Lipca r. b. otworzył przy składzie Herbaty i towarów kolonijalnych pana M. Lemańskiego przy ulicy Granicznej Nr 14.

Sprzedaż **na butelki** piwa bawarskiego i Ekstraktu słodowego z Grochowa. Na żądanie obstalunki od 25 butelek franco na miejsce odstawionę będą.

Wszelkie zamówienia tyczące się Piwa i Ekstraktu słodowego tak w Warszawie jak i z prowincji, Skład pomieniony przyjmuje, przyrzekając jak najakuratniejsze wykonanie ich.

Cena butelki Piwa kop. 5.—Cena butelki Ekstraktu kop. 30.

(3–3) — 7291 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

istniejący dotąd pod Nr 391, wprost Saskiego Placu, przeniesiony został naprzeciwko do gmachu Hotelu Europejskiego, gdzie dwa kasztany, w lokalu dawniej Zachęty Sztuk Pięknych, przytem polecam się względom Szanownej Publiczności.

(1–3) — 7490 — Leopold Iniarski.

MAGAZYN MEBLI



istniejący od lat dawnych w domu Lessera przy ulicy Miodowej pod firmą dawniej Madeńskiego, przeniesiony został do domu W. Górskiego Nr 17, przy rogu ulicy Miodowej i Długiej, z wejściem od ulicy Miodowej wprost bramy, zaopatrzony wielkim zapasem wszelkich modnych i trwałych mebli. Właściciel tego magazynu ma nadzieję, że Publiczność i na tem nowem miejscu raczy zaszczycić ich skład temi samemi względami jakiemi dotąd zaszczycała, tem bardziej, że ci z podwójną gorliwością pracując postarają się tak wyrobem, gatunkiem towaru, jako i ceną umiarkowaną zasłużyć na powszechną sympatję. Nadmieniam przytem, że posiadam **parę Garniturów bardzo mało używanych, pokrytych rypsem jakoteż i inne gatunki szafy, stoliki i t. p.** (5–6) —6690—

Polecamy Szanownej Publiczności

MYDŁA TUALETOWE

i wszelkie Przedmioty PERFUM

własnego wyrobu, w najlepszym towarze i po umiarkowanych cenach.

FRANK I ZWANZIG,

(1–6) — 7483 — Senatorska, Nr 20.

Przyjmuje się

Bielizna męzka i damska

najświeższym fasonem, robota ręczna za bardzo umiarkowaną cenę, a powierzający robotę przychodzi w pomoc rodzinie, która jedynie z tej pracy się utrzymuje. Wiadomość przy ul. Leszno Nr 64 nowy, właściciel domu wskaże mieszkanie, tamże przyjmują się roboty damskie, suknie, okrycia i wszelka krawieczczyzna.

—7025— (3–3)

Zagraniczne PIECE KAFLOWE.

białe i z rozmaitemi eleganckiemi ozdobami otrzymał na Skład i poleca takowe po cenie umiarkowanej WW. Obywatelom w Łodzi i okolicy **S. Szampanier** w Łodzi.

NB. Tenże skład rekomenduje dobrego **zduna.** - 6668 — (6–12)

Trzy tysiące marek

pocztowych

Zagranicznych,

z wyjątkiem 5-cio krajcarowych austryjackich 1-do groszowych niemieckich i terażniejszych pruskich, poszukuje się do nabycia i ofiaruje za każdy tysiąc rs. 1 kop. 50. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

—7488— (1–3)

PO RS. 5

NA

ROZPŁATY MIESIĘCZNE

nabyć można

5% ROSSYJSKIE POŻYCZKI PREMJOWE

których główne wygrane rs. **200,000, 75,000, 40,000 25,000, 10,000, 8,000** i pomniejsze.

W KANTORZE WEKSLU I INTERESÓW BANKIERSKICH

HENRYK SCHOENFELD

Ulica Senatorska dom W. Józefa Epstejn, Nr 470 nowy 22

Zlecenia z prowincji natychmiast wykonane będą. (3–20) — 7263 —

— **Zakład Introligatorski W. Zakaszewskiego,** istniejący od lat 20 w domu pod Nrem 389 wprost Saskiego placu od dnia 8 Lipca r. b. przeniesiony został na Krakowskie-Przedmieście do domu W-nej Julji Artt, pod Nr 398, nowy 18, wprost kościoła Ś-go Krzyża. Do tegoż Zakładu potrzebni są uczniowie do nauki.

-7371 — (3–3)

Jest do sprzedania

Kareta potrójna,

w jak najlepszym stanie, **karykiel** elegancki bardzo mało używany i **kucyk** złatny pod wierzch i do zaprzęgu, wraz z chomontem i siodłem. Widzieć można przy ulicy Marszałkowskiej Nr 2 (nowy) w bliskości rogatki Mokotowskiej. — 7034 — (3–3)



Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ze SIWIZNĄ

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów.

P. Dicquemare w Paryżu i Rouen.

W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na kolor naturalny bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych Fabryka w Rouen, Plac Hotel de Ville, Nr 47.

W Warszawie w zakładzie Fryzjersko Perukarskim P. K. Pohoreckiego w głównych Składach perfum. — 6195 — (4–26)

TYNKTURA POLSKA!!!

NA PLUSKWY!

Która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne,

PROSZEK KAJENNY

na wszelkie robactwo domowe!!!

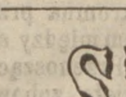
Karaluchy, Prusaki, Francuzy, i t. p. wiele przewyższający w skutku Proszek Perski, za który ciągłe pochwały odbieram, poleca Skład Główny Zapałek **W. Dzisiewskiego**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej, naprzeciw b. domu Petyskusa.—W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, po 12½, 22½, 40 kop.

puszka, i na funty w pęcherzach,

oraz **Trucizna** na Myszy i Szczury, od której natychmiast padają, **Bibuła** i **Lep** na muchy, tudzież **Benzina** do wywabiania plam i **Pochodnie** do obrzędów pogrzebowych.

Handlującym odstępuje się rabat.

7085— (6–6)



Niżej podpisany poleca się z najlepszym doborem

Broni Myśliwskiej,

po najniższej cenie, jak również z gotowemi nabojami i innemi przyborami. Reperacje wszelkie w najkrótszem czasie uskutecznia.

August Arnecker,

w Radomiu.

— 7087 — (6–6)

Sprzedaje się futro

SZOPY,

krojem oficerskim zrobione. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 6, na 1-szem piętrze, na prawo. — 7454 — (2–3)

Jest do sprzedania

Maszyna ręczna

do rznięcia cukru o trzech piłach, wraz z zębaczem jakoteż i **Waga stojąca** mało używana po cenie przystępnej.

Tamże potrzebny jest **UCZEŃ** dobrej konduity w wieku od lat 14 do 16. Wiadomość w składzie Win i Towarów Kolonjalnych przy ulicy Freta Nr 1 nowy.

- 7319— (3–3)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 166.

Dnia 29 Lipca 1872 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 17 (29) Lipca 1872 roku.*

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa Siedlecka, podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) 1872 roku, o godzinie 12 w południe, w Sali Posiedzeń Zarządu Naczelnika Powiatu Łukowskiego, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż **Domu** murowanego należącego do byłego konwiktu familji Szaniawskich, w mieście Łukowie, wraz z zabudowaniami gospodarczemi, przy nim znajdującemi się, oraz placem, na którym te zabudowania są wystawione, ogrodem i łąką, zawierającemi przestrzeni około dzies. 1 (mórg 2 prętów 105 od summy 2190 rs. 90 kop.

W razie nie zgłoszenia się do godziny 2 po południu wspomnionego wyżej dnia kunkurentów do kupna rzeczonej nieruchomości, odbędzie się licytacja na wydzierżawienie tejże nieruchomości na lat trzy, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca od summy rs. 146 kop. 6 stanowiącej roczny dochód, z tem zastrzeżeniem, że Skarb będzie miał prawo przerwać dzierżawę w każdym czasie, za poprzedniem wypowiedzeniem na 5 miesięcy.

Oprócz licytacji głośnej, mogą także ubiegający się, składać opieczętowane deklaracje na kupno do godziny 12, a na dzierżawę do godziny 2 po południu, dnia wyżej oznaczonego, podług dołączonego wzoru, które to deklaracje będą rozpieczętowane po ukończeniu licytacji głośnej.

Każdy mający zamiar licytowania, obowiązany jest obejrzeć wyżej wspomniony dom na miejscu i złożyć w Kassie Okręgowej Łukowskiej lub w Sali Posiedzeń Zarządu Naczelnika Powiatu, tytułem wadjum w gotowiźnie, na kupno rs. 220, a na dzierżawę rs. 15.

Inne warunki konkurenci mogą przejrzeć każdego dnia w Zarządzie Naczelnika Powiatu Łukowskiego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Izby Skarbowej Siedleckiej, w dniu 27 Czerwca b. r. za Nr . . oznajmiam niniejszem, że życzę kupić lub wziąść w trzech letnią dzierżawę nieruchomość po konwiktorską w mieście Łukowie, za summę rs. (wyraźnie) na ustanowionych znanych mi warunkach; kwit Kassy N. na wniesione wadjum w ilości rs. . . . dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub żądam wysłania takowego do N, Stałe moje zamieszkanie jest w N Pisałem dnia . . . miesiąca . . . 1872 r. w N.

Miasto Siedlce, dnia 27 Czerwca 1872 r.
P. o. Assessora Wydziału, **Gulanicki.**
(3 – 3) — 6672 — Starszy Referent, **Zambrzycki.**

Ponieważ Władza Administracyjna, z powodu zaprojektowanej bramy, mającej się urządzić w sklepie dotąd przezemnie zajmowanym, takowego sklepu na dłużej jak na kwartałów trzy wydzierżawić nie chciała—przeniosłem przeto mój **Skład Główny Owoców** pod firmą **Z. Landsberg** od Ś-go Jana do sklepu w tymże samym domu pod Nr 1 nowy, obok Składu W. Krupeckiego, wprost posągu Kopernika, o czem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność. Donoszę przytem, iż sklep mój zaopatrzyłem w rozmaite towary krajowe i zagraniczne, jak również masło i ser w najlepszych gatunkach; po cenach jak najniższych.—Z uszanowaniem, **Z. Landsberg**. (2—6) — 7453 —

Potrzebny jest uzdolniony
SUBIEKT
FRYZJERSKI
do Płocka. Życzący tam się udać zostawić raczą swój adres w Red. Kurjera Warsz. pod lit. H. B. —7376— (3—3)

GUWERNEROWIE
Polacy, wysoko uzdolnieni, oraz **guwernerowie** Niemcy posiadający obce języki i muzykę poszukują umieszczenia w jak naj krótszym czasie za pośrednictwem Kamilji Mierkowskiej, ulica Długa Nr 21 nowy, pierwsze piętro od frontu —7390— (3—3)

Dla Ucznia z 1-ej klassy Gimnazjum, chłopczyka 10-letniego **poszukiwanym jest, miejsce** od wakacji tegorocznych, a to przy rodzinie zacnej, w dobrobycie, mieszkającej na niezacieśnionej ulicy, w mieszkaniu obszernem, suchem i z dala od hałasu, w którem nie brak świeżego powietrza, gdzieby chłopczyk mógł znaleźć troskliwą opiekę, sumienny dozór i towarzystwa kolegę w równym mniej więcej wieku. Przytem, aby mógł wspólnie pobierać codziennie parogodzinną korepetycję, niemniej konwersację w językach francuzkim lub niemieckim. Bliższa wiadomość w celu porozumienia się przy ulicy Furmańskiej, Nr 10, mieszkania Nr 56, drugie piętro. (3—3) — 7467 —

Rs. 3,500.
mniej lub więcej, potrzebne są na 1 szy numer hypoteczny domu w Warszawie. Wiadomość w składzie cygar W-go Skokowskiego przy rogu ulicy Długiej i Miodowej. —7422— (3—3)

W Magazynie Strojów Damskich, E. Matuszelańskiej, przy ulicy Krak.-Przedmieście, obok Kościoła Ś-tej Anny Nr 368, wyprzedają się kapelusze z ubraniem po cenie niżej kosztu, Kapelusze słomkowe i ryżowe przyjmują się do prania i przerabiania, jakoteż i materjalne podług na świeższy h fasonów. Tamże potrzebna jest **Panna** uzdolniona do Strojów damskich. (2—3) — 7435 —

— Niżej podpisany utrzymujący **Zakład prania rękawiczek,** przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 19, przeniosłem takowy od dnia 8 Lipca r. b. pod Nr 76, przy tejże samej ulicy. Mam także i drugi Zakład przy ulicy Długiej, pod Nr 6. Przeto mam honor zawiadomić JW. i WW. panów, iż tylko w tych dwóch moich Zakładach przyjmuję Rękawiczki do prania i za dobroć takowych ręczam.

J. Esterberg.
—7339— (5—6)

C. MERRY,
utrzymująca stręczenie Guwernerów i Guwernantek, przeniosłszy swoje mieszkanie z ulicy Trębackiej na Senatorską pod Nr 6, poleca się z zangażowaniem Nauczycieli i Nauczycielek różnych narodowości, posiadających wyższe wykształcenie, z muzyką lub bez, oraz Bony niemki i francuzki. Jest francuzka posiadająca język niemiecki. —7254— (2—3)

NASIENIA RZEPY
scierniskowej vel ugorowej
w rozmaitych gatunkach, funt od 40 do 60 kop., dostać można w Składzie Nasion

J. G. Berlińskiego,
przy ulicy Rymarskiej Nr 471a (2), wprost Banku. —7459— (2—3)

GARNITUR MEBLI
mahoniowych utrechtem morderowym krytych pół roku używany, składający się z kanapy, stołu, dwóch foteli, dwunastu krzeseł, dwóch napoleonek i stolika do kart, który kosztował rs. 700 do sprzedania za rs. 400 z powodu braku miejsca. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 38 nowy, na pierwszem piętrze u Właścicielki domu. —7420— (3—6)

— Z powodu wyjazdu na krótki czas, handel przy ulicy Miodowej pod byłemi filarami w domu W-go Dzymańskiego, zamknięty.

E. Slepuszkin.
—7477— (1—2)

BILLARD
starego fasonu wraz z pięciu dobremi bilami jest do sprzedania. Wiadomość ulica Aleksandra, Nr 21 nowy, 1-sze piętro wprost schodów. — 7476 — (1—1)

Węże Parciane
do sikawek ogrodowych, pożarnych pomp do rozprowadzania wody i t. d.

$1\frac{1}{2}$ cala szer.	1 cal	śred. k.	16	
$1\frac{3}{4}$ „	$1\frac{1}{6}$	„	17	
2 „	$1\frac{1}{3}$	„	18	
$2\frac{1}{4}$ „	$1\frac{1}{2}$	„	19	
$2\frac{1}{2}$ „	$1\frac{3}{4}$	„	21	
$2\frac{3}{4}$ „	$1\frac{7}{8}$	„	23	
3 „	$2\frac{1}{8}$	„	25	
$3\frac{1}{4}$ „	$2\frac{1}{4}$	„	28	
$3\frac{1}{2}$ „	$2\frac{3}{8}$	„	30	

Za stopę miary angiel. stosownie do kupowanej ilości odstępuje się rabat od 5 do 15%.

Jakoteż i inne wymiary w odpowiednich cenach.

Łączniki mosiężne do takowych, sprzedajemy po cenach umiarkowanych.

KRAFT et KUKSZ,
w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1 (4—0) — 1486 —

PIWO IMPERIAL
na sposób Bawarskiego, buteleczka po kop. 5. **Ekstrakt Słodowy,** but. po kop. 30, w Składzie Herbaty i Towarów Kolonialnych,

M. Lemańskiego.
Graniczna Nr 14.
—7374— (2—3)

Pracownia Sukien Damskich,
przeniesioną została na ulicę Wielką pod Nr 13 nowy, otworzoną została, w której uskutecznia się szycie sukien, podług najświeższych żurnali, za bardzo umiarkowaną cenę; w podwórzu na lewo, pierwsza sień na 3-cim piętrze.—**S. D.** —7411— (2—2)

W fabryce **Machin i Narzędzi Hr. Andrzeja Zamoyskiego** i **S-ki** przy ulicy Solec są do **sprzedania:**
1. **Para koni** z uprzężą.
2. **Powóz** używany.
3. **Para starych** chomont,
4. **Chomont** pojedynczy z dugą,
5. **Wóz** na żelaznych osiach, platforma;
6. **Wóz** na żelaznych osiach do wożenia ko-
7. **Wóz** zwyczajny, tłów dużych,
8. **Wóz** pojedyńczy ze skrzynią,
9. **Wóz** pojedynczy, osie żelazne i 2 koła za-
10. **Bryczka** używana, pasowe,
11. **Sanki** małe,
12. **Sanki** większe, niekute,
13. **Chomont** pojedynczy z dugą,
14. **Drabin** para do wozu,
15. **Stelwaga** i orczyk.

Mający chęć nabyć wymienione przedmioty zechcą się zgłaszać do kantoru przy powyższej fabryce. —7491— (1—3)

PROPINACJA.
Do wydzierżawienia w D m Falenty, karczema Łazy przy szosie Radomskiej, oraz prawo propinacji we wsi Leszczaki, o warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, Rymarska Nr 2 u Rządcy domu, i na miejscu u rządcy Dóbr w Raszynie. —7486— (1—3)

Jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami

DOM
pod Nrem 1190D, przy ulicy Pańskiej. Wiadomość: ulica Mazowiecka Nr 1 nowy—lokalu 20. —7405— (2—3)

GARNITUR
MEBLI
PALISANDROWYCH.
STÓŁ grający **30 sztuk. BECZKI po Spirytusie,**
wszystko do sprzedania w domu Nr 9 nowy, przy ulicy Browarnej w Restauracji za najprzystępniejszą cenę. —7471— (1—3)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania różne kuczerskie ubranie: **Armiak** dla Stangreta, **kapelusz** kuczerski, **rękawiczki** czarne, dwa jedwabne pasy, **taśma** na lejce, to wszystko wcale nie używane, **duga** dla koni nowa, oraz **MARKIZA** duża do balkonu. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat wprost kościoła Ś go Aleksandra, Nr 1740, nowy 12 gdzie apteka mieszk. Nr 1 na 2-em piętrze, od frontu, lub u stróża domu. —7495— (1—2)

Ktoby miał do zbycia



KARETĘ
poczwórną, obszerną, mało używaną w dobrym stanie z rekwizytami raczy nadesłać adres do handlu galanterji przy ulicy Miodowej Nr 496, 1 nowy, w domu W-go Piotrowskiego. —7479— (1—3)

Są do sprzedania:
1. Dwa jednakowe garnitury nowego fasonu **mebli** salonowych z drzewa orzechowego zupełnie nowych, składające się z kanapy, 2 foteli, stołu przed kanapą, dwóch napoleonek i dwóch krzeseł. Cena jednego garnituru 160 rs.
2. Kozetka, dwa fotele i jedna napoleonka mahoniowa, wyściełane, ceratą pokryte, używane i stół mahoniowy. Cena 26 rs.
3. Stół jadalny jesionowy, szafa kuchenna i różne sprzęty domowe.

Wiadomość przy ulicy Ś.-Krzyzkiej pod N. 9 nowym, na 1 piętrze, od frontu od godziny 11-ej z rana do 2-ej. - 7367 — (2—3)

Ulica Trębacka Nr 9, dom Stenkelera, są różne

MEBLE
do sprzedania, łóżko z materacami, nowy szezląg, garnitur safjanowy i różne sprzęty gospodarskie; stróż wskaże. —7221— (3—3)

Do sprzedania

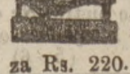


Garnitur Mebli
mahoniowych rypsem amarantowym krytych: dwa łóżka, szafka, komoda toaletka, biurko, stół jadalny, krzesła na orzech, naczynia kuchenne. Meble są prawie nowe i porządnej roboty fortepian mahoniowy o 7 oktawach lustro i inne szczegóły, nadto lokal do odnajęcia od 15 Sierpnia, złożony z dwóch pokoi i spiżarni. Wiadomość przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 1775 nowy 22, a mieszkania 10. —7410— (2—3)

Do sprzedania
Garnitur mebli
mahoniowych, mało używany, rypsem kryty składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, napoleonki i stołu przed kanapę oraz lustro i stolik do kart, ulica Marszałkowska Nr 8, pierwszy dom za Wilczą. Wiadomość w sieni na lewo. —7395— (3—3)

Potrzebny jest mały
Garnitur Mebli
używanych, wyściełanych na sprężynach, oraz dwa łóżka, szafa i komoda, w ciemnych kolorach. Wiadomość pod Nrem 34, Nowolipki u stróża. —7434— (2—2)

Jest do zbycia



FORTEPIAN
palisandrowy w dobrym stanie o 7 oktawach z całą płatą metalową za Rs. 220. Wiadomość przy ulicy Siennej, Nr 11, dom W-nej Wiesiołowskiej, mieszkania Nr 7 od godziny 11 do 4 po południu. 7446— (2—3)

Na Nowym-Świecie
w domu Nr 50, jest z powodu wyjazdu do odnajęcia na 3 miesiące od 1 Sierpnia

MIESZKANIE
Nr 8, na 1 piętrze od frontu, składające się z salonu, 2 pokoi i kuchni, z całym umeblowaniem. Może być także oddany tylko sam duży salon z balkonem na ulicę, pięknie umeblowany i z fortepianem, albo też Salon z jednym przyległym pokojem. —7366— (3—3)

Do wynajęcia od Ś-go Michała za rubli 180 rocznie

DWA POKOJE,
Salon i Kuchnia, przy rogu ulic Ludnej i Solca pod Nr 2916a, niedaleko stacji omnibusów jadących na Plac Krasiński. Tamże są różne inne **lokale** za mniejsze ceny. —7373— (3—3)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia każdego czasu

LOKAL
składający się z trzech pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalni, przy ulicy Leszno Nr 52 nowy, na drugiem piętrze od frontu, za cenę roczną Rs. 165. —7333— (3—3)

NA KANONIACH
pod Nrem 8$\frac{5}{6}$, nowy 4, każdego czasu lub od Ś go Michała, jest do wynajęcia jeden duży **kawalerski pokój** o 2-ch oknach piękny, widny, świeżo z gruntu wyrestaurowany; wiadomość u Właścicielki na miejscu. —7347— (3—3)

LOKAL DUŻY
składający się z **ośmiu pokoi**, przedpokoju i kuchni, salonu z balkonem i z dwoma dużemi lustrami w ścianie, jest w każdym czasie do wynajęcia rocznie, można nawet na 1 miesiąc lub dwa, za nader umiarkowan cenę. Na placu Ś go Aleksandra Nr 10, za pytać stróża. 7494— (1—2)

Są
LOKALE
do wynajęcia od Ś-go Michała, na parterz od ogrodu: Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, oraz pokój kawalerski w każdym czasie przy ulicy Szczygłej pod Nrem 6. —7460— (2—3)

Do wynajęcia w każdym czasie
DWA POKOJE,
pojedyńczo lub razem, z umeblowaniem i usługą, a na żądanie i ze stołem. Miesięczni lub kwartalnie. Ulica Królewska, Nr dom 3, mieszkania 8. 7461— (2—3)

Z powodu wyjazdu, są do odstąpienia
Lokale umeblowane.
1 pokój z przedpokojem na 1 piętrze od frontu; 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią n dole. Wiadomość przy ulicy Niecałej Nr domu. —7396— (3—3)

MIESZKANIE
przy familji ze stołem, usługą i fortepianem dla osoby płci żeńskiej, ulica Leszno wpros Rymarskiej Nr domu 4 nowy w magazyni Strojów Damskich Walerji Dziankowskiej W tymże magazynie przyjmują się suknie do roboty. —7302— (3—3)

SKLEP
z rekwizytami na Handel wiktuałów lub n Dystrybucję, jest do sprzedania za cenę przystępną, komorne roczne płaci się 135 rubl Wiadomość przy ulicy Brackiej pod Nr 6 no wym. 6637 (3—3)

SKLEP
w środku miasta, do oddania za pełnieni obowiązków stróża w małym domu. Wiadomość na ulicy Chłodnej pod Nrem 926 mieszkania 7, do godziny 9-tej rano. —7181— (3—3)

W dniu 15 (27) r. b. zgubiony został
PUGILARES
z rozmaitemi **rewersami** i **wekslami** przez różne osoby wystawianemi, oraz **gotowką** rs. 67 kop 50; łaskawy znalazca z chce zatrzymać gotowiznę, jeśli tego żąda będzie a dokumenta zwróci poszkodowanem pod Nr 6 nowy, przy ulicy Nowowiniarski do Lewka Pomper. Nadmienia się iż stosowne zastrzeżenia poczyniono zostały. —7496— (1—1)

Zgubiono 3 **świadectwa,** należące do Jana Pyzalskiego. Łaskawy znalazca, za nagrodą raczy złożyć do Księgarni p. M. Cenerschwera, przy rogu ulicy Długiej i Frety Nr 1 (280). Tamże **przyjmuje się wszekie pisma do przepisywania.** —7391— (3—3)

DOWÓD
BANKU POLSKIEGO
za Nr 3,640 na zastawiony **List likwidacyjny** na rs. 500 zagin. Uprasza się znalazcę złożenie takowego dowodu w kantorze Bank —7033— (2—3)



Dnia 25 tego miesiąca zginął **piesek** mały kasztanowaty z białą piersią i dzwoneczkiem pod nazwą **Szyko,** za zwrót go lub zawiadomienie o nim z wdzięcznością się nagrodzi. Ulica Ogrodowa Nr 17, mieszkania Nr 16. —7478— (1—1)



PIESEK mały, czarny podpalany zginął w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia około Zygmunta łaskawy znalazca przez wzgląd, pomieniony piesek jest wychowańcem dziecka, raczy go więc zwrócić do domu przy ulicy Bielańskiej pod Nr 8 na 2-gie piętro, za co oprócz wdzięczności, otrzyma sowitą nagrodę. —7469— (2—3)